

Chrońcie dla ludzi

Zawarta w tytule dewiza przyświeca poczynaniom, wynikającym z uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku z 5 stycznia 1978 r. o utworzeniu Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. W jego skład wchodzi Półwysp Helski, północno-zachodnia część Zatoki Puckiej i pas nadmorski od nasady Półwyspu Helskiego do ujścia rzeki Piaśnicy.

Minał rok od powzięcia tej uchwały; zobaczymy jak się ją wcieliła w życie.

Przypomnijmy, że przez ochronę krajobrazu rozumie się świadome oddziaływanie nań dla zachowania jego cech naturalnych lub przywrócenia mu (po odpowiednich zabiegach) właściwości, zapewniających utrzymanie równowagi biologicznej w środowisku przyrodniczo-geograficznym. Na obszarach objętych parkiem krajobrazowym dopuszcza się działalność gospodarczą, jednak nie może ona zakłócać warunków, umożliwiających człowiekowi regenerację sił psychicznych i fizycznych.



EST zrozumiałe samo przez się, że w parku nadmorskim, który obejmuje głównie tereny miejskie i skrawek Polski niesłychanie atrakcyjny z punktu widzenia turystyczno-krajoznawczego, choć dziś nie tylko o to, by nie dopuścić do zatracenia walorów krajobrazu. Trzeba właśnie dążyć do pogodzenia nieuniknionych procesów wielofunkcyjnego rozwoju obu wspomnianych nurtów przy równoczesnym zagwarantowaniu większej troski o sprawę, związane z ochroną środowiska.

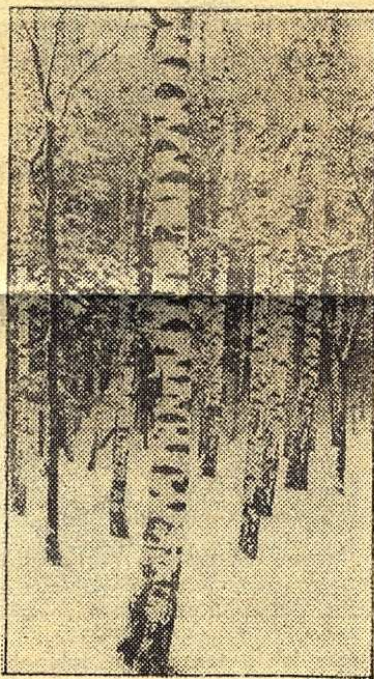
Woj. gdańskie nie może, oczywiście, w pojedynkę ponosić całego ciężaru sprawy. Zważmy bowiem, że problem sam w sobie, mianowicie ochrona Zatoki Puckiej, wymaga miliardów. Ważne jest jednak, że Rada Parku wytyczyła główne kierunki przedsięwzięć i, że wiadomo co, za ile trzeba zrobić na krótszą i dalszą metę.

W tym roku powinien być ukończony projekt zagospodarowania parku. Trudniącemu się tym zespołowi przewodniczy dr Andrzej Walicki z Pracowni nr 1 Biura Planowania Przestrzennego w Gdańsku.

Zarząd Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, którego dyrektorem został mgr inż. Tadeusz Rewoliński, rozpoczął działalność w listopadzie 1978 r. Tymczasem korzysta z gościny we władysławowskim Domu Rybaka PPIUR „Szkuner” (telefon 740-214, wewn. 290). W przyszłości uzska stała siedzibę w słynnej „Hallerówce” przy ul. Morskiej.

Cel-minimum stanowi wyposażenie parku w komplet znaków, informujących o zasadach poruszania się wśród terenowych osobliwości przyrodniczych. Na sezon letni powinien być, ponadto, przygotowany folder (szkoda, że na razie tylko w języku polskim) ze wskazówkami o bogactwach krajobrazowych i warunkach przebywania na bezcennych obszarach w sposób możliwie bezkonfliktowy.

Półwysp Helski uznany jest bowiem za jedyną swego rodzaju osobliwość przyrodniczą i krajobrazową w Polsce. Z wysepek, które wylonily się z morza, a z czasem połączyły w całość o długości ok. 34 km powstało podłoże dla roślinności wydmowej, a następnie — lasu, w którym występują tak rzadkie okazy, jak: zimozioł północny i pa-



Fot. Z. Kosycarz

proć długosz królewski, a także wrzosiec bagienny i woskownica. Swemu wyjątkowemu położeniu półwysp zawdzięcza niezwykle korzystny mikroklimat. Trzeba uczynić wszystko, co możliwe, by miejscowości wczasowe, leżące w obrębie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, nie straciły na swym znaczeniu.

Pomocnikiem Zarządu NPK powinien być każdy z nas, mieszkańców Wybrzeża, lepiej od dorywczo przybywających w te strony orientujący się, czym grozi niesubordynacja w respektowaniu tras turysty-

cznych i gwałcenie innych przepisów porządkowych. Szczególną rolę spełnia też społeczna Straż Ochrony Przyrody. Zwiększenie jej szeregów, podobnie jak Miejskich Służb Ochrony Środowiska, na pewno byłoby bardzo pożądane.

Wojewódzki konserwator przyrody mgr inż. Jacek Rolbiecki przyznaje, że sygnały napływające za pośrednictwem Komisji Ochrony Środowiska przy Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, z ogniw Ligi Ochrony Przyrody i od przygodnych informatorów są bardzo przydatne.

Podobnie Zarząd NPK liczy na wszechstronną współpracę ze społeczeństwem. Nawiązał ją już z naczelnikami miast i radami narodowymi.

Nobilitacja, wynikająca z ustanowienia Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, wyzwala inicjatywę tubylców. Hel rekultywuje cenne obiekty przyrodnicze i rewaloryzuje zabytki. Władysławowo zakupuje co się da, z myślą o utworzeniu skansenu.

Zarząd parku automatycznie stał się partnerem, którego nie wolno pomijać przy wszelkiej postulowanej działalności typu inwestycyjnego i eksploatacyjnego. W grę wchodzi sprawy i te na pozór drobne i te wielkiej wagi. Wśród tych ostatnich znajduje się m. in. dylemat, jak skutecznie, a bezboleśnie dla krajobrazu wzbogacić plaże piaskiem, czerpanym przy pogłębianiu toru wodnego do Władysławowa.

W obronie krajobrazu niezbędne okazuje się również ingerowanie Zarządu NPK w sferę zagadnień urbanistycznych. Konieczne jest bowiem doprowadzenie do zlikwidowania szpetnych bud i przybudówek, a ostonięcie intensywnie rozplenioną, żywą zielenią obiektów, których istnienie trzeba tolerować, chociaż nie przysparzają estetycznych wrażeń.

Rzecz w tym, aby żaden nowy potworek tego rodzaju nie pojawił się na horyzoncie. Przywrócenie i dbałość o zachowanie równowagi w koegzystencji osobliwości krajobrazowych i przyrodniczych z coraz większymi wymogami, dyktowanymi przez życie stałych mieszkańców, napływowych gości — to zasadniczy cel powołania do istnienia Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Oby został spełniony, chroniąc dla potomnych niepowtarzalny urok tego wybrzeżowego, polskiego, ba — światowego klejnotu natury.

Wiesława Rejnson